

Łódź

**CENA NUMERU
20 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z c.c. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odbiosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem,

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60394

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRACZ

Piątek 11-go listopada

№ 302

Rozruchy na ulicach Genewy

wywołała szwajcarska partja komunistyczna

Jak doniosły dzisiejsze pisma poranne na ulicach Genewy rozegrały się wczoraj po południu i wieczorem krwawe rozruchy, do których nie notowane w tym mieście

GENEWA, 10. 11.

Wystąpienia tłumu wobec wojska i policji w Genewie nosiły charakter otwartego powstania zbrojnego, przyczem wyszło na jaw, że wojsko było zaatakowane przez demonstrantów.

Przemówienia mówców socjalistycznych i komunistycznych były niezwykle bojowe. Radny Nicole nawoływał do obsadzenia wyłotów wszystkich ulic i stawienia zbrojnego oporu atakującym wojskom.

Przywódca komunistyczny, Lebet wołał do tłumu: „W chwili obecnej niema już starć i różnic pomiędzy socjalistami i komunistami. Musimy wyteżyć i zjednoczyć swe siły i wywołać rewolucję, która powinna rozszerzyć się i spowodować rewolucję światową”. Demagogiczną mowę zakończył okrzykiem na cześć Sowietów. Prawie do rana ulicami Genewy przeciągały grupy zrewoltowanych robotników socjalistycznych i komunistycznych śpiewając międzynarodówkę. Prócz wojska i policji zmobilizowana została również cała straż ogniowa, Pomoc sanitarna rannym w starciach niosą towarzystwa społeczne

GENEWA, 10. 11

Szczegółowe śledztwo wyjaśniło przebieg rozruchów ulicznych w Genewie, Oto wyniki dochodzenia

Wczoraj popołudniu prawicowi przywódcy t. zw. Unji Narodowej zorganizowali zebranie na którym miały zapasć uchwały protestu jące przeciwko socjalistycznym wnioskom podatkowym. Na wieść o tem zebraniu liderzy socjalistyczni zwołali natychmiast inne zebranie, na którym burzliwie poczęto demonstrować przeciwko Unji Narodowej. Spontanicznie utworzył się pochód, który ruszył w kierunku lokalu Unji

Nim jednak doszło do starcia pomiędzy obu stronnictwami, zjawila się na ulicach zmobilizowana policja genewska oraz kompanja piechoty z karabinami maszynowymi. Pojawienie się wojska podziało na tłum podniecająco.

Manifestanci zaatakowali policję i poczęli ją rozbrajać. W ataku brały udział również i kobiety. Żołnierze obrzuceni byli przez tłum kamieniami, kilku zaś żołnierzom zasypiano oczy mielonym pieprzem. Jeden z oficerów

ciężko ranny w głowę, walczy ze śmiercią w szpitalu. Kilkadziesiąt karabinów odebranych policji i wojsku roztraskano o bruk uliczny.

W rezultacie, zaatakowana policja dała salwę do tłumu, który począł rozpraszać się. Mimo to w ciągu popołudnia i wieczora w różnych punktach miasta zbierały się grupy publiczności, dyskutującej o wypadkach oraz nieliczne garstki demonstrantów. Przez całą noc policja i wojsko patrolowały na ulicach.

Na wieść o rozruchach zebrała się na tychmiast na posiedzenie nadzwyczajna genewska Rada Miejska. W biurach konferencji rozbrojeniowej wypadki uliczne wywołały olbrzymie wrażenie, tem większe, że nikt nie przypuszczał aby w tak spokojnym i kulturalnym mieście mogły rozegrać się krwawe zaburzenia

Dzieło komunistów

GENEWA 10 11

Ostateczne wyniki śledztwa wykazały że rozruchy były dziełem komunistycznej partji szwajcarskiej Aresztowano komunizującego radnego Nicole który przy pomocy agitatorów zrewoltował tłum wygłosił podżegające przemówienie i z okrzykami bojowym ruszył na czele stowarzyszonych do ataku na policję

W rozruchach poniosło śmierć 10 ludzi 65 zaś odniosło cięższe i lżejsze rany

GENEWA, 10 11

Śledztwo w sprawie rozruchów wczorajszych zatacza coraz szersze kręgi Jak się zdaje ruch zakrojony był na znacznie szerszą skalę niż zaburzenia uliczne Prócz radnego Nicole aresztowano w Genewie i Lozannie kilkunastu komunistów i lewych socjalistów

GENEWA, 10 11

W godzinach przedpołudniowych nastąpiły dalsze aresztowania sprawców wczorajszej masakry

Aresztowano komunistę Dickera i Troncheta którzy kierowali rozruchami na ulicy do spółki z radnym Nicole

Nie ulega wątpliwości że zamieszki były zakrojone na skalę bardzo szeroką i miały doprowadzić do rewolucji Fakt że rozruchy rozpoczęły się w rocznicę rewolucji sowieckiej jest szczególnie brany pod uwagę

U jednego z aresztowanych którego nazwisko władze policyjne trzymają w tajemnicy znaleziono dokumenty że do wybuchu rewolucji w Genewie niejako stolicy „burżuazyjnego porządku obecnego w Europie” Komintern przywiązywał wielką wagę.

Ameryka szuka zbawienia w Rooseveltcie

NOWY JORK, 10. 11

Prezydentem Stanów Zjednoczonych obrany został ogromną większością głosów Roosevelt, kandydat partji demokratycznej

ZYCZENIA...

Hoover przesłał Rooseveltowi depezę gratulacyjną, w której „szczeroci trudno uwierzyć

PODZIAŁ ŁUFOW...

Przeprowadzone jednocześnie wybory do izb ustawodawczych przyniosły również zwycięstwo demokratom,

Gubernatorem stanu Nowego Jorku w którym dotychczas był Roosevelt wybrany został kandydat demkratyczny pułk Lehmann

Radość handlarzy wódki

„Oblewane” wybory prezydenta

LONDYN, 10. 11

Charakterystycznym objawem nowego kursu politycznego, który zamierza zapoczątkować nowy prezydent, jest zachowanie się przemysłowców alkoholu, Przemysłowcy alkoholu, właściciele tajnych szynków sprzedawali wódkę otwarcie w biały dzień na ulicach Nowego Jorku bez przeszkód. W hotelach i restauracjach Nowego Jorku liczni zwolennicy Roosevelta cieszyli się z jego zwycięstw przy obficie zastawionych stołach

Na ulicy Broadway palono kukły przedstawiające Hoovera

Gra polityczna w Niemczech

Naprzód starania o rząd większości

BERLIN, 10, 11.

Komentując uchwały gabinetu Rzeszy, prasa poranna wyjaśnia, że kanclerz Papen, po uzyskaniu aprobaty przez prezydenta Hindenburga rozpocznie negocjacje z przywódcami stronnictw narodowo socjalistycznego, niemieckiego narodowego, centrum i bawarskiej partii ludowej.

W zastępstwie Hitlera przybyć ma do Berlina na konferencję jeden z szefów partii przedstawicieli partii.

Kanclerz von Papen zażąda od przywódców tych stronnictw poparcia, dążeń, mają-

cych na celu utworzenie rządu koncentracji narodowej, a dopiero wów czas, gdy uda się w tej sprawie doprowadzić między partiami do porozumienia, mogłoby się rozważać kwestie składu personalnego przyszłego gabinetu.

Hugenbergowski „Lokalanzeiger“ zapewnia, że kanclerz, zgodnie z oświadczeniem złożonym na przyjęciu prasy zagranicznej nie zamierza stanąć na przeszkodzie w wykonaniu programu koncentracji narodowej czyli nie będzie obstawał przy pozostawianiu osobiście na urzędzie kanclerza.

Na uniwersytecie warszawskim Po wczorajszych zajęciach

W dniu wczorajszym w sali wykładowej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy Krakowskim przedmieściu, gdzie odbywają się wykłady pierwszego roku prawa doszło do zajęć antyżydowskich.

Podczas przerwy w wykładach syndyk I-go roku prawa, Jarecki, wezwał kolegów, aby nazajutrz stawili się na nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Waclawskiego, zabitego w roku zeszłym podczas zajęć w Wilnie. Z kolei inny mówca wezwał kolegów do uczczenia pamięci zabitego przez powstanie. Wszyscy wstali. Nie powstał tylko jeden student, członek sanacyjnego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Podniesiono go z ławki siłą — i w tejże chwili wybuchła bójka. Żydzi wystąpili natychmiast agresywnie i na całym terenie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa rozgorzały walki. Kilkunastu studentów porobowano.

Wkrótce przybył do gmachu rektor uniwersytetu i dziekan prawa. Spokój został na tychmiast przywrócony.

Późnym wieczorem władze uniwersyteckie ogłosiły zawieszenie wykładów z dniem dzisiejszym na przeciąg 3-ech dni. Wznowienie wykładów i prac laboratoryjnych nastąpi dopiero w poniedziałek.

Nabożeństwo żałobne.

Dziś o godz. 9.30 rano w kościele św. Anny odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Waclawskiego. Do kościoła przybyły tłumy młodzieży.

Podczas nabożeństwa młodzież udała się chodnikami na ul. Grójecką do gmachu kolonji akademickiej, gdzie nastąpi poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci ś.p. Waclawskiego.

Wywłaszczenie nieruchomości.

O ciężkiej sytuacji własności nieruchomości wiele się ostatnio mówi. Jedną czwartą domów została wystawiona na licytację przez Tow. Kredytowe za zaległe procenty. W związku z tem Dyrekcja Tow. Kredytowego w Warszawie wydała komunikat, w którym, po szczegółowej analizie całości zagadnienia, wystepuje z postulatami, mogącymi wg. jej zdania doprowadzić do unormowania położenia na tym odcinku gospodarczym.

A więc: 1) aby utracone komorne wskutek moratorium dla bezrobotnych zwracane było właścicielowi w formie obniżki podatków, 2) skrócenie przewlekłej procedury sądowej i 3) zniesienie 10-procentowego kryzysowego dodatku od podatku 1932 r.

Ujmując rzeczy krytycznie, zaznaczyć należy, że rozwiązanie kryzysu własności miejskiej nie da się uskutecznić przy pomocy półśrodków. Zło tkwi głębiej i datuje od dnia ukazania się ustawy o ochronie lokatorów, którą to ochrona miałaby sens, gdyby się utrzymał program stabilizacyjny Grabskiego. Wprowadzając stabilizację złotej — tolerowanego nadal inflacyjną stopę procentową do 24 proc. i wyżej w stosunku rocznym w latach 24, 25 i 26 — co się równało bezczelnemu wywłaszczeniu; poprawda przy ponownym załamaniu się złotej obniżono wysokość odsetek do 15 proc. w stosunku rocznym. Cały szereg właścicieli nieruchomości, bądź na skutek waloryzacji przedwojennych długów, bądź na skutek nowych zobowiązań po większej części w złotej walucie, przy spadku złotego w 1925 r., musiało w następstwie zapłacić prawie podwójną ilość złotych, aby się uiszczyć z zobowiązań procentowych. W stosunku do ustalonej stabilizacji Grabskiego i jego tabelki stopniowego wzrostu komornego do 100 proc. to 15 proc. stanowi już wówczas ce facta 30 proc. w sto-

sunku do dochodu brutto, który został ustawowo zredukowany do 58 proc. komornego z 1914 r. na skutek rewaloryzacji złotej z 1924 r. Kary za zwłokę przy płaceniu podatków dochodziły wówczas do 48 proc. rocznie. Hipoteka miejska, względnie czysta, w otych latach zaczęła gwałtownie pęcznieć na skutek deficytu. Zadłużenie wzrastało nie na skutek inwestycji — lub ryzykownych posunięć, lecz na skutek deficytowej gospodarki państwa. W okresie „prosperity“ (okres inflacji) szło to jeszcze jako-tako; pokrywano deficyty łatwością kredytów. Przy pogorszeniu się sytuacji ekonomicznej położenie się bez wyjścia. Krótkoterminowe kredyty stały się przyczyną kryzysu z powodu niemożliwości skonwertowania ich.

Doszło już do tego, że obiekt zadłużony w 1/4 wartości efektywnej, nie dawał z reszty — 3/4 kapitału — żadnego dochodu, wpędzając własność miejską w lichwiarskie długi. (Lichwa żyje nietylko na wsi).

Gdzie tu tkwi zło?

Rzecz prosta, że lokator, jako zainteresowany jednostronnie, dążyć będzie do dalszego obniżenia komornego — nie wdając się w zawiłe kwestje „rentowności“ kapitału znajdując często podporę w źle stosowanym etatyźmie.

Drogi pieniądz — to zanik kredytu, a tani pieniądz — to zdrowy i łatwy kredyt.

Rentowność domów nie jest bowiem za leżna ani od niskiego, ani od wysokiego komornego, lecz od równowagi czynników dochodu i rozchodu, przyczem konstrukcja tej równowagi dać musi odpowiednią nadwyżkę, dając podwalinę rentowności dla posiadaczy nieruchomości a nietylko jak dzisiaj dla Skarbu Państwa.

Sprzecznosc absurdałna polega dziś na tem, że naprz. kapitał umieszczony w listach

miejskich, daje do 12 i 15 proc. wówczas, gdy przy tem samym ryzyku spadku wartości własności miejskiej, ten sam kapitał przynosi prawie, że nic. A dlaczego? Dlatego, że koszt oprocentowania kapitału przed wojną wynosił zasadniczo 6 od stu rocznie, dziś przy 58 proc. komornego powinien kosztować tylko 4 proc. w stosunku rocznym, a wynosi zasadniczo 15 proc., nie licząc agia z powodu spadku ustabilizowanego złotego z r. 1924.

Reasumując, stwierdzam, że dochodowość w starych domach spadła do poziomu 58 proc., a wszelkie inne pozycje rozchodu (podatki, opłaty, procenty i świadczenia) wzrosły do 110 proc. więcej w stosunku do 1914 r. Choroba i w naszym zagadnieniu tkwi zatem w sztywności stopy procentowej, oraz wzroście podatków.

Uzdrowienie stosunków da się uskutecznić jedynie przez redukcję skali stopy procentowej, oraz należytą konwersję długów inflacyjnych i lichwiarskich a nie przez źle stosowaną ingerencję państwową.

Nasz problem zatem nie jest ani zagadnieniem walutowym, ani też socjalnym, lecz kwestją rentowności kapitału wogóle, a ściślej mówiąc zagadnieniem gospodarczym, za równo dla własności miejskiej przedwojennej a jeszcze bardziej dla nowopowstałych budowli.

Nie wdając się w specyficzne odrębności rolnictwa, oraz własności nieruchomości, wspólny podkład kryzysu tkwi dla nich w złym ufundowaniu systemu kredytu i odsetek. W jednym i drugim wypadku centralne zagadnienie stanowi kwestja restytucji kredytu długo i krótkoterminowego, oraz ich racjonalnego ustosunkowania. W myśl racjonalizacji kredytu i odroczenia rentowności kapitału za równo w rolnictwie, jak i nieruchomościach — interes tych dwóch grup idzie po linii wspólnej obrony i solidarności. Rzecz dziwna iż te dwie grupy nigdy się nie rozumiały, a szczególnie podczas inflacji, gdy rolnictwu względnie dobrze się wiodło.

W walce o własność swą powinny rolnictwo i nieruchomość miejska, iść ręką w rękę i domagać się rewizji ustosunkowania do siebie rządzących czynników. Niestety ostatnie rozporządzenie, dotyczące obniżenia stopy w Banku Polskim, oraz obniżenia granicy procentowej do 12 proc. nie daje własności nieruchomości żadnej ulgi i nadziei na poprawę. Nam chodzi zaś przedewszystkiem o kredyt długoterminowy.

Tu należy raz stwierdzić, iż jeśli rolnictwo nie może płacić ponad 4 proc. swego zadłużenia, to granica dla własności nieruchomości, najdalej biorąc, stanowić może 5 od stu. Nie chcąc widzieć w tych postulatach obiektywnej konieczności, a tem niemniej przetrzymując cały ciężar lichwy pieniężnej na te dwie dziedziny gospodarstwa uprawia się już nietyle dzieło zniszczenia, ale pcha się rozwój wypadków w kierunku bolszewickiej ekspropriacji majątków, z której skwapliwie skorzystają ciemne elementy.



O PANSTWOWYM OBROTCIE ZBOZA W ROSJI

W stosunku do Rosji słowa „po żniwach” nie zupełnie odpowiadają rzeczywistości, gdyż żniwa tam jeszcze nie są zakończone. Do niedawna jeszcze 21,4 proc. zbóż zostało na pniu i czekało kosa czy sierp. Interesująco wszakże przedstawia się nie tyle sprawa, w jakim stanie znajdują się w tym kraju żniwa, lecz to, czego można oczekiwać od tegorocznych zbiorów, gdyż Rosja, o ileby była w stanie wyrzucić na rynki europejskie większą ilość zboża, odegrałaby dużą rolę w kształtowaniu się cen w Europie.

Stwierdzić należy, że pomimo niewykonania całego planu zasiewów, zarówno ozimin jak i jarzyn, dzięki energicznemu naciskowi władz udało się zasiać około 135 milj. ha (o milion ha mniej, aniżeli w r. ub.) i urodzaj zapowiadał się naogół niezły, według zapewnień prasy urzędowej, jakkolwiek też prasa stwierdziła duże zachwaszczenie pól, czyniące urodzaj wielce problematycznym. — Bądź co bądź skoszono prawie 80 proc. zasiewów, czyli przeszło 100 milj. ha: ilość ta jest na nasze stosunki europejskie bardzo duża. Jeżeli zatem urodzaj miałby być dobry, to spodziewaćby się należało i znacznego eksportu zboża z Rosji.

Chodzi wszakże o to, że mamy do czynienia ze stosunkami rosyjskimi, zupełnie odmiennymi od gdzieindziej panujących. Jeżeli bowiem już w r. ub. obliczano ilość osypanego ziarna na 20 proc., to obecnie cyfra ta prawdopodobnie będzie jeszcze wyższa, omlócono bowiem dotąd 19,4 milj. ha (w r. ub. w tymże czasie 28,1 milj.), a reszta bądź stoi na pniu (około 30 milj. ha), bądź w mendlach i dziesiątkach, gdzie skutkiem czynników atmosferycznych ziarno również się wysypuje, bądź w licho postawionych stertach, gdzie się zagrzewa. Jednym słowem powtarza się w znacznie większej tylko skali to, co było w roku ubiegłym — włościanie całkiem przestali się intresować zbiorami, jakby mówiąc pracować czy nie pracować, a zboża rząd więcej nie da.

Ten brak zainteresowania robotnika rolnego zaciężył fatalnie nad całą gospodarką rolną, stając się jej piętą Achillesa. Prasa urzędowa stwierdza, że na Ukrainie połowa robotników rolnych w kołchozach całkiem zaprzestała pracy, ponieważ całe rodziny udają się na sąsiednie pola, już sprzątnięte, zbierać kłosa, pozostawicne, gdyż inaczej groziłby im formalny głód. Władze centralne poleciły wprawdzie wydawać pracownikom awanse w zbożu, ale zarządy kołchozów nie są w stanie tego wykonać, ponieważ też władze nakazały przedewszystkiem oddać państwu przepisową ilość zboża, a niewykonanie tego przepisu pociąga za sobą surowe represje. — Na zaliczki więc faktycznie zboża niema i robotnik, aby nie umrzeć z głodu, idzie zbierać kłosa, zamiast młócić, kosić itd., bo za tę robotę nic nie otrzyma.

Ze włościanstwo w szerokim zakresie stosuje bierny opór wynika również i stąd, iż na początku września 6,6 milj. ha ozimin zasiano, gdy w r. ub. 10,1 milj. zaorano 794 tys. ha, w r. ub. — 3,8 milj. itd.

W tych warunkach wątpliwem się wydaje, aby Rosja była w stanie przeznaczyć

na eksport większą ilość zboża. W r. ub. za brano ludności zboża więcej, aniżeli przewiduje plan tegoroczny, a wywieziono zagranicę ilość znikomą, ponieważ przeszło połowa zarekwirowanego zboża wprost zmarnowała się — zgniła zwalona na gromady pod otwartym niebem: spleśniała w wilgotnych składach itd. Ponieważ o budowie składów i elewatorów jakoś nie słychać, środki przewozowe też nie wiele lepiej się obecnie przedstawiają, przeto, gdyby nawet władzom udało się zapobiec masowaniu zboża, to i tak na eksport pozostanie zapewne niewiele.

O tem, że Rosja nie posiada nadmiernej ilości zboża i wogóle produktów rolnych świadczą ceny tychże w handlu prywatnym, przyczem zauważyć należy, że ceny w sklepach spółdzielczych (rządowych) są zazwyczaj wyższe nawet, niż u przekupniów prywatnych. Tak np. w Moskwie za kilo ziemniaków u przekupnia żądano 6 zł. 25 gr., a w sklepie 8 zł. 50 gr., za jeden ogórek — 1 zł. 25 gr. i 1 zł. 50 gr. W Dniepropietrowsku (dawniej Jekaterynosław) ziemniaki na rynku 5 zł. za kilo, a w sklepie rządowym 6 zł. 50 gr. Te same ceny były w innych dużych ośrodkach miejskich, jak Odesa, Leningrad itd. Robotnik fabryczny zarabia wprawdzie 100—150 rubli (papierowych) miesięcznie (500—750 zł.), a nawet wyjątkowo do 200 rubli (1000

zł.), cóż z tego jednak, skoro za najwyższy zarobek miesięczny jest w stanie kupić zaledwie półtora korca ziemniaków. To samo dzieje się z artykułami przemysłowymi — włościanin wogóle nie jest w stanie ich kupować a wieś rosyjska zubożała do tego stopnia, że włościanie masowo udają się do miast w nadziei jakiegoś zarobku, wówczas gdy emigracji z miast na wieś nie stwierdzono.

Tym sposobem wieś rosyjska przechodzi ciężki kryzys struktury. Aby podnieść wydajność pracy włościanina, należy go zainteresować nią, a więc pozostawić do jego rozporządzenia zboże i produkty hodowlane, jednym słowem zrezygnować nietylko z socjalizacji rolnictwa, ale zwolnić nadewszystko tempo uprzemysłowienia kraju. Jedno bez drugiego skutecznie niepodobna. Uprzemysłowanie natomiast tak, jak to rozumieją oślawione pięcioletki, zmusza do t. zw. „chlebozagotówki”, tj. odebrania rolnikom niemal bezpłatnie na potrzeby armji i ogromnej rzeszy robotników fabrycznych i ludności miast, wszystkiego prawie zboża. Oczywiście zachęcić to włościanina do wydajnej pracy nie może, to też zamiast orać, młócić itp. włościanin rosyjski woli zbierać kłosa, aby żyć. W tych warunkach wątpliwą jest rzeczą, aby Rosja była w stanie w r. ub. odegrać większą rolę na rynkach zbożowych.

Właśc. wa przyczyna ustąpienia p. min. Zaleskiego

Sposób w jaki sanacyjno-konserwatywne „Słowo” wileńskie żegna ustępującego ze stanowiska ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego wydaje się wysoce charakterystyczny dla panującej w obozie sanacyjnym rozbieżności poglądów na linje naszej polityki zagranicznej

„Słowo” pisze:

„Minister Zaleski zapewniał nas że działa w całkowitem porozumieniu z rządem francuskim tymczasem rząd francuski zdradza w ostatnich czasach takie projekty o których w żaden sposób nie da się powiedzieć aby mogły powstać w porozumieniu z Polską. To też dymisja min. Zaleskiego w tem świetle wydaje się nam zupełnie logiczną i konse-

kwentną”

Zdaniem wileńskiego organu konserwatyistów:

„Jedyną słuszną polityką byłoby w danej chwili odpreżenie polsko-niemieckich stosunków. Jest to zadanie strasznie trudne i bardzo w Polsce niepopularne i dlatego trudno się dziwić że p. Zaleski wolał inną politykę która była zła lecz nie wymaga wielkich wysiłków i miała zapewnione 100 proc. poparcia na terenie wewnętrznym”

Wątpić należy aby sfery decydujące wdzięczne mogły być za takie oświetlenie dy misji min. Zaleskiego wileńskiemu pismu konserwatystów sanacyjnych którego zapędy germanofilskie przebiegają już wszelką miarę.

Komuniści w armji czerwonej

Masy robotniczo-proletarjackie — trzonem bolszewickiego wojska

Na odbywającym się obecnie w Paryżu zjeździe ugrupowań narodowych emigracji rosyjskiej, wybitny znawca stosunków wojskowych w Rosji bolszewickiej płk. Zajcew, bardzo dokładnie zobrazował stan obecny czerwonej armji.

Płk. Zajcew oświetlał kwestję głównie od strony jakościowej składu armji w zakresie politycznym, jako decydującym w obecnym układzie sił i wpływów w Rosji sowieckiej.

Jest faktem powszechnie znanym, iż armia czerwona formowana jest według metody klasowego doboru, czyli rekrutowania kontyngentu wojskowego głównie z mas robotniczo-proletarjackich, jako dających największą rękojmię lojalności względem polityki rządowej.

Czerwona armja w następstwie tego, w czasie pokoju liczy w swym składzie 38 proc. robotników, wówczas gdy ludność Rosji w 78 proc. składa się z mas chłopskich. Recz jasna, że przy pierwszej mobilizacji ten wyso-

ce sztuczny układ klasowy musi ulec natychmiastowej zmianie na rzecz naturalnej proporcji warstw społecznych — większość bez względu osiągną chłopi. Zdecyduje to o błyskawicznej zmianie fizjonomji armji czerwonej i osłabieniu jej spójności wewnętrznej.

Zapobiegając w miarę sił tej perspektywie, bolszewicy par force wprowadzają do armji czerwonej element komunistyczny, reglamentowany. Według danych z r. 1931 komunistyczne przesłone armji czerwonej stanowiło 66 proc. całego jej składu. Jednak i te dane dotyczą stanu pokojowego, czyli na wypadek wojny nie dają gwarancji utrzymania wojska na potrzebnej platformie politycznej.

Z drugiej strony zbyt przesycenie armji kadrowej elementem robotniczym obniża równolegle wysokość poziomu korpusu oficerskiego. Starych „prawdziwych” oficerów armia czerwona liczy obecnie niecały 10 proc. dowódców.

Posiew bolszewizmu.

Założona niedawno „Ziemia Lubelska” dokoła której skupiły się miejscowe organizacje Zw. Legionistów i Peowiaków Polskiej Młodzieży Demokratycznej Pracy Obyw. Kołb Podoficerów Pezerwy itp., rozpoczęła gwałtowną walkę z BBWR, demaskując w sposób niezwykle ostry panujące w obozie rządowym stosunki.

„N Z L” pisze że BBWR okazał się „zupełnie niezdolnym do jakiegokolwiek pracy ustawodawczej”. Krytykuje również politykę dekretową twierdząc że

„w chwilach ciężkich przesilen gospodarczych wszystkie organa zarówno wykonawcze jak i ustawodawcze winny ze sobą jaknajściślej współpracować”

„Sytuacja zarówno gospodarcza jak i polityczna kraju ulega dalszemu pogorszeniu B B W R wobec wartkiego biegu i rozwoju wypadków stale i systematycznie pogłębiającej się depresji gospodarczej wzmoczonej działalnością opozycji z dnia na dzień wzrastającego niezadowolenia nie zajął żadnego zdecydowanego i jednolitego stanowiska.

Wśród jego szeregów zapanowały: dezorientacja wobec przeraźliwego wołańia zgłodniałego człowieka Zyrardowa Drohobyczą i Huty rozprężenie wewnętrzne wobec szalonej rozbieżności poglądów na zasadnicze sprawy społeczne i polityczne nierówność elementów tkwiących w Bloku dla własnych interesów”

Również w Lublinie sanacyjny „Legion Młodych” wydał odezwę z okazji inauguracji roku szkolnego w której podaje swoje poli-

tyczne credo W odezwie tej czytamy:

„— nic się nie zmieni dopóki naród nie znajdzie swojej idei z którą umiałby walczyć i zwyciężyć. Nic nie jest nią i nie będzie ani idea nacjonalizmu ani idea dostępu do morza ani niepodległościowa idea Komendanta którą umarła i w panteonie narodu złożona została w chwili gdy pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej obejmował rządy na Zamku”. Inaczej jest zdaniem „Legionu Młodych” gdzie indziej;

„A przecież nie wszędzie na świecie jest to samo. Za wschodnią granicą narasta nowe życie które choćby w nasze ze względu na swoje formy miało obudzić jaknajdalej idące zastrzeżenia zdradza właśnie entuzjazm twórczy i pracę konstrukcyjną których tak bardzo brak nie zachodowi Europy których tak bardzo braknie i nam. Tęgo mogliśmy się od nich nauczyć od tych rosyjskich udarników i kosmolców których głupota rodzimych publicystów określa mianem barbarzyństwa”

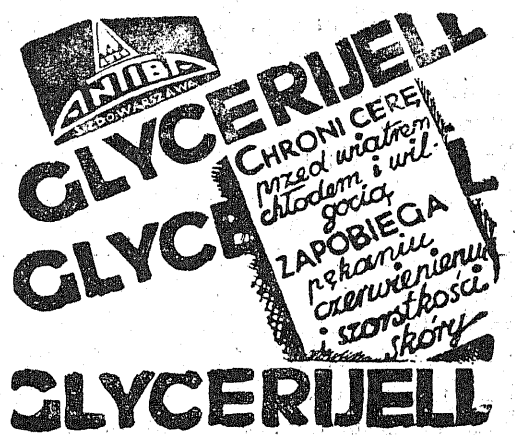
„A dzieje się to dlatego że idzie ono poprzez wszystkie pomyłki i załamania ku jasno określonym celom i pod promieniami tej najwznioślejszej gwiazdy której na imię idea. My nie mamy jej nic do przeciwstawienia my nie mamy niczego czemu mogliśmy zaufać i wierzyć.

I tylko czasami budzi się w nas rozpaczliwa tęsknota do tej wielkiej i ostatecznej chwili kiedy ponad głowami wszy-

stkich nacjonalistów i wszystkich teorii stalowe dźwigary rosnącej Gdyni podadzą dłońe dymiącym hutom Magnitorska kiedy robotnik śląski i kulisa z Szaghaju porozumiewać się będą lepiej niż dzisiaj to czynią dyplomaci w szarobrowanych mundurach kiedy zbiorowisko dwunożnych istot po raz pierwszy zasłużą na miłośnictwo ludzkości”

Starsi pilsudczycy usiłują odziedziczyć od BB, młodzi wyglądają zbawienia z Magnitorska

Istotnie źle jest kiedy „idea umiera” kiedy zastępuje ją frazesy pokrywający pustkę moralną.



Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

Clifford pogroził mu dwuznacznie.

— Prędko! — rzekł. — W przeciwnym razie wezmę cię zaraz w krzaki i przygrzeję trochę twarz, a wtedy nauczysz się mówić, mój przyjacielu. Przedewszystkiem zaś pozostaniesz tu przy Shi-suling.

Było to przewisko, jakie nadali Chińczycy staremu Joe Bray, a w dosłownym tłumaczeniu nie było ono wcale pochlebne.

Gdy Clifford powrócił do Jany, spodziewał się, że zastanie ją w najwyższym podnieceniu, oczekiwała go jednak przyjemna niespodzianka. Domyśliła się, że coś jest nie w porządku i przypuszczała słusznie, że było to w związku z owym tajemniczym zamachem nożowniczym.

— Tak, to był Chińczyk, — odparł Cliff, — który chciał ze mną załatwić porachunki. Przypuszczam, że będzie lepiej, jeśli zrezygnujemy z kawy i odprowadzę panią do domu. Te draby cofnęły się, — rzekł nieostroźnie.

— Draby? Wielu ich było? — spytała.

Zorientował się, że nic nie skorzysta, jeśli będzie dalej ukrywał prawdę. Najlepiej było przedstawić jej całą zgrozę niebezpieczeństwa.

— Najprawdopodobniej do ataku przygotowano więcej niż tuzin tych lotrów, nie rozumię jednak, co oni przez to chcą uzyskać.

— Oni? — rzekła z naciśnięciem. Potwierdził.

— Przypuszczam, że chcieli mnie dostać w swe ręce. Najważniejsze jednak to, że uciekli i teraz niema powodu do obaw.

Spojrzał jej w oczy i miała wrażenie, że chciał wybać siłę jej charakteru, zanim miał mówić więcej.

— Następnie muszę coś pani jeszcze powiedzieć, co ją zaniepokoi, — ciągnął dalej.

— Jeśli nawet wszystkie drzewa w okolicy każe ścić, nie wiele jeszcze zyskam. O ile znam Fing-Su, nie da się on niczem odstraszyć. Jeżeli w zakazanym swoim łbie domyśli się, że panią kocham — co obecnie jest prawdą — to prawdopodobnie zwróci uwagę na panią. Czy pani nie obawia się z tego powodu?

Zaprzeczyła.

— Prawdopodobnie mam za mało fantazji, by sobie odmalować grożące mi niebezpieczeństwo, — rzekł. — Na razie nie boję się niczego.

Otworzył stalową szafę, stojącą w rogu pokoju i wyjął stamtąd mały, okrągły, czarny przedmiot, przypominający wielką śliwkę.

— Bardzo proszę, by pani nie wydalala się z domu, gdy jest ciemno, — rzekł. — Proszę też wziąć ze sobą tę małą kulkę i przechować w sypialni, by ją w każdej chwili można chwycić. Gdyby zaś groziło jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, proszę ją natychmiast rzucić przez okno — nie jest wcale ciężka.

Zaśmiała się.

— Czy to jest bomba?

— Nie, a przynajmniej w zwykłym znaczeniu. Mogłaby pani jednak ponieść szkodę, gdyby eksplodowała w bezpośredniej bliskości pani. Dlatego też nie radzę chować jej pod poduszkę. W dzień niech ją pani przechowuje w szufladzie. Na noc jednak proszę położyć ją. Pani jednak jest przeżącona, — rzekł z wyrzutem.

— Nie, wcale nie, — zaprotestowała nieswiadomie. — Musi jednak pan przyznać, że pan wszystko możliwie robi, by mię nabawić strachem.

Poklepał ją po plecach.

— Czy może się jeszcze coś stać w nocy? — spytał, chowając czarny bolonik do torebki ręcznej.

Zastanowił się.

— Wątpię. Fing-Su nie działa ani dość szybko ani dość gruntownie.

Gdy ją podprowadził do drzwi, ogłędnęła się za Joe Bray'em.

— Chciałabym mu jeszcze powiedzieć dotranoc.

— Joe jest zajęty, — rzekł. — Jeszcze się pani dość napatrzy na tego starego osła, a nawet, za dużo. Niech pani o tem nie zapomina. Ponadto: dla Joe'a strach jest obcy. Moralnie jest on tchórzem i warjatem, lecz widziałem na własne oczy, jak potrafił utrzymać w szachu 500 fanatycznie wyjąjących kulistów złamanym karabinem i sztyletem.

Podążyli szybko drogą. Clifford oświetlił lampką kieszonkową żwir i natychmiast zauważył głębokie ślady auta ciężarowego, prowadzone na główną drogę i skręcające w kierunku Londynu. Gdy wreszcie zobaczyli Sunni Looge, przystanęli.

— Frosze mi pokazać pokój, w którym pani sypia. Czy można go zobaczyć stąd?

Wskazała ręką.

— A więc na piętrze? — rzekł z ulgą. — A co to za pokój obok z białymi firankami w oknie.

— To pokój kucharki, — objaśniała. — To znaczy pokój w którym sypia kucharka, gdzie dawniej była. Cwilowo brak nam dwu służących.

Szybko zorientował się w położeniu do mu i nie był zbyt zadowolony. Piętra łatwo było dosięgnąć, gdyż Sunni Lodge należała do jednej z tych szczególnych will, które mają robić efekt sztuki wielkimi ozdobami architektonicznymi.

Tu wystawała z fasady wąska belka kamienna, tam wznosiła się wieżyczka, tu znów w pobliżu okien biegła długa żelazna rynnica na dachu na ziemię. Przez to niebezpieczeństwo wzrastało bardzo.

Czekał, aż zamknęła drzwi, poczem piesznie powrócił do domu Joe siedział w kuchni, palił swoją fajkę i wymyślał na ranego kulisa.

KRONIKA

Dowcipny oszust

Nowoczesny sposób zaopatrywania się w manufaktury

LISTOPAD

11

Piątek

KALENDARZYK

Marcina b.

4-ty dzień procesu P.P.S. lewicy

a) Zeznania pierwszej grupy oskarżonych przeciągnęły się w dniu onegdajszym do późnego wieczora

W dniu tym składała zeznania Ruchla Pacanowska która w łonie PPS lew na gruncie łódzkim odgrywała większą rolę

Pacanowska skazana była wyrokiem Sądu za komunizm i karę odbyła Pacanowska nie przyznaje się do winy wyjaśnia że od roku 1927 należy do PPS lew i była przewodniczącą wydziału kobiec przy Łódzkim Kom. Okr. PPS lew Przyznała następnie że brała udział w II Kongresie i wybrana została na sekretarza Kongresu. Dalszych czynności tj członka Kom. Centr. PPS lew nie pełniła albowiem aresztowana została na Kongresie

W dniu wczorajszym Sąd przystąpił do przesłuchania pozostałych oskarżonych

Pierwszy zeznaje Abram Litwin który nie przyznaje się do winy i wyjaśnia że należał do legalnej partii i brał udział w II Kongresie gdzie wygłosił referat o ruchu młodocianych i zadaniach sekcji młodzieży Referat swój opierał na danych cyfrowych wskazując na rozwój i udział młodzieży w życiu politycznym i zaznaczył że młodzież robotnicza dąży do bezkompromisowej walki o interesy mas pracujących wnosząc okrzyk iż młodzież robotnicza pierścieniem swym bronić będzie pozycję proletariacką i staje w szeregu międzynarodowego proletariatu

Okrzyk wznosił jedynie dlatego że PPS lew była partią socjalistyczną, nie idącą na żadne ugody

Do Zw. M. K. nie należał. Na pytanie się dziego Litwin udziela szereg wyjaśnień dotyczących programu i taktyki PPS lew w stosunku do młodzieży

Franciszek Witman nie przyznał się do winy. Wyjaśnia że od 4 lat był sympatykiem PPS lew. Na kongresie w Łodzi brał udział w charakterze gościa. Od roku 1930 pracował w sekcji młodzieży PPS lew gdzie jednak czynnego udziału nie brał. Następnie Witman zarówno jak i inni oskarżeni zeznają że w więzieniu go bito. Wyrobienia politycznego niema i wstąpił do PPS lew uważając ją za organizację legalną albowiem działacze jej występowali zawsze oficjalnie

Stanisław Kossowski nie przyznaje się również do winy. Wyjaśnia że kilkakrotnie zatrzymywany był przez władze śledcze jednak za każdym razem był zwalniany. Następnie oświadcza że był członkiem PPS lew jednak w II Kongresie udziału nie brał i nie może określić przebiegu i charakteru posiedzeń

Aresztowano go w czerwcu 1931 r. i zeznania składał pod przymusem dlatego też pierwotnie przyznał się do udziału w kongresie. Czynnego udziału w PPS lew nie brał a jedynie spełniał rolę zwykłego członka. Do KPP nie należał. Kossowski również oświadcza Sądowi że w więzieniu go bito i że wszelkie zażalenia składane przez niego i innych aresztantów nie odnosiły rezultatu.

Alfons Czerwiński nie przyznaje się do winy i zaznacza, że do KPP jak to mu zarzuca akt oskarżenia nie należał i działalność

(a) Niezwykły wypadek oszustwa miał miejsce w dniu wczorajszym.

Firma Majer Matczak, przy ul. Narutowicza 13 otrzymała zamówienie z pewnej firmy, przyczem oświadczone iż za chwilę zgłosi się robotnik, by odebrać towar.

Wobec tego, że firma zamawiająca była stałym klientem, niezwłocznie zapakowano żądany towar wartości około 890 zł. i gdy zjawił się robotnik wydano mu przygotowaną paczkę

Po upływie kilku godzin ponownie zjawił się robotnik zamawiającej firmy, lecz już inny z odrośniętym piśmem, upoważniającym go do odbioru zamówionego towaru.

Okazało się, że jakiś sprytny oszust do brzo obeznany z sytuacją podszywając się pod wysłańca zamawiającej firmy odebrał towar i zbiegł.

Wszczęte niezwłocznie poszukiwania do prowadziły do odnalezienia skradzionego towaru, który w czasie rewizji znaleziono u Wasyli Radjuszki zamieszkałego przy ul. Borysa 23.

Towar odebrano i oddano poszkodowanej firmie, a równocześnie aresztowano Radjuszki. Badany paser oświadczył, iż kupił towar od nieznanego osobnika na Bałuckim Rynku nie wiedząc o jego pochodzeniu. Obecnie prowadzone jest energiczne poszukiwanie za zbiegłym złodziejem.

Bójka

(a) Przy zbiegu ulic Tuszyńskiej i Kaplicznej wynikła bójka pomiędzy 25-letnim Stanisławem Grzelazką a 31-letnim Romanem Orawskim. W czasie bójki obaj awanturnicy odnieśli liczne rany kłute, Rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia

Postrzelony kłusownik

(a) W lasach majątku Rostanów powiatu wieluńskiego gajowy Piotr Cepkowski przechodząc przez powierzony sobie rejon zauważył jakiegoś osobnika z fuzją.

Cepkowski wezwał kłusownika do zatrzymania się a gdy ten nie posłuchał i zaczął uciekać grożąc przytem użyciem fuzji gajowy oddał doń strzał raniąc ciężko w prawą nogę.

Rannym okazał się mieszkaniec pobliskiej wsi Kadłowice, 25-letni Stefan Jarząbek. Przewieziono go do szpitala

ści wywrotowej nie prowadził.

Następnie wyjaśnia, że w II kongresie PPS lew. nie brał udziału, Stwierdza natomiast że był członkiem PPS lew. i piastował mandat sekretarza dzielnicy Widzew.

Aresztowanie jego nastąpiło dopiero w dniu 11 lipca 1931 r. w Łodzi w parku Poniatowskiego, gdzie będąc w ogrodzie zauważył napis na jednej z ławek, wykonany niebieskim ołówkiem „Niech żyje komunizm”.

Nie chcąc na siebie zwrócić podejrzeń wszedł w głąb parku i na drugiej ławce zauważył biały papier zwinięty.

Były to dwa arkusze pokryte piśmem hektograficznym, w środku znajdował się niebieski ołówek. Przedmioty te schował do kieszeni i w tym akurat momencie doszli do niego wywiadowcy.

Czynnego udziału w życiu politycznym nie brał czego dowodzi fakt, iż po Kongresie nie został aresztowany, lecz dopiero w czasie incydentu w parku dostał się do więzienia.

Stanisław Cybulski, któremu akt oskarżenia zarzuca przynależność do PPS lew. i pełnienia funkcji przewodniczącego Komitetu fabrycznego, nie przyznaje się do winy i zeznaje, iż w czasie zatrzymania go na Kongresie PPS lew. do partii nie należał, a to z powodu choroby a na kongresie był jedynie w charakterze gościa.

Niesłusznie zarzuca mu się również przy przynależność do KPP gdyż niejednokrotnie występował publicznie i nigdy nie podkreślał swej antypaństwowości. W roku 1928 był członkiem pps. lew. jednak roli żadnej w partii nie spełniał.

Józefa Barjasz nie przyznał się do winy i wyjaśnia, że była członkinią p.p.s.lew. na Kongres poszła z ciekawości jako członek.

Równocześnie Barjaszowa wyjaśnia, że była skazana na 3 lata więzienia przez Sąd w Sosnowcu za działalność polityczną. Nie należy do partii Komun.

Następnie składają zeznania Antoni Gruziński, Władysław Brzeziński, Tadeusz Nawrocki, Edward Konarski, Aron Sonabend, Jan Kopka, Aleksander Gailicki, Antoni War da, Władysław Lisiecki, Czesław Przybyszewski, Teofil Miller i Jan Bala, którzy również nie przyznają się do winy, lecz w identyczny sposób wyjaśniają, że należeli do pps. lew. byli przypadkowo jako goście, jednak żadnych funkcji nie spełniali, głosu nie zabierali, a jedynie byli obserwatorami i słuchaczami wygłaszanych referatów.

Wiedzieli, jaki cel miała p. p. s. lew. a mianowicie, że dążyły do objęcia rządów przez sfery robotniczo-chłopskie, lecz nie drogą skonsolidowania i uświadomienia mas robotniczych.

Po tych zeznaniach Sąd o godz. 16 ej zarządził przerwę do soboty dn. 12 b. m.

Dzisiaj z racji święta niepodległości rozprawy nie odbędą się.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki łudzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Niepokój na froncie robotniczym

(a) Sytuacja w przemyśle włókienniczym przybiera znów formy, które mocno niepokoją ogół robotników tego przemysłu.

Najpoważniejszym obecnie zagadnieniem jest kwestja, czy robotnicy Zjednoczonych Scheiblera i Grohmana, w pokaźnej liczbie ponad 6500 osób zostaną zredukowani?

W sprawie tej specjalna delegacja Zw. Zaw. Praca z kier. Secha na czele ingerowała u dyr. Kokelego który oświadczył, że wyrażenie pracy robotnikom nastąpiło z uwagi na nieporozumienie z akcjonariuszami włoskimi, tudzież z powodu wstrzymania kredytów ze strony rządu.

O ile sytuacja nie ulegnie poprawie, Zakłady Zjedn. zostaną na pewien okres czasu unieruchomione całkowicie.

Ostateczną odpowiedź w powyższej sprawie dyr. Kokele obiecał udzielić delegacji w poniedziałek dnia 14 b.m.

Zarówno Zw. Praca, jak i Zw. klasowy oraz Ch. D. dotychczas nie wszczynają żadnych kroków, albowiem na razie nie mówią o redukcji robotników płac, czy też reorganizacji pracy.

Prawdopodobnie po przerwie w uruchomieniu Zjedn. Zakł. jaka nastąpi, dyrekcja zamierza przeprowadzić pewne zmiany w pracy i warunkach płac i wówczas związki zdecydowane są podjąć akcję w obronie praw robotniczych.

Dalej dowiadujemy się, że w niektórych zakładach, którzy po burzliwym oporze robotników przeprowadziły redukcję płac o 15 proc. jak np. w firmie Krusche i Ender w Pabjanicach, oraz Adolf Horak w Rudzie Pabjanickiej, obecnie dyrekcje prowadzą dalszą akcję oszczędnościową, przez reorganizację pracy, przydzielając tkaczom po 4—6 krosien miast dotychczasowej liczby z krosien.

Ponieważ w tych warunkach zarobki robotnicze ulegają dalszej redukcji, włókniarze zdecydowani są obecnie podjąć akcję przeciw tym zamierzeniom.

Zw. Zaw. Praca w sprawie tej zwołauje na niedzielę dnia 13 b.m. godz. 10 rano zebranie włóknarzy, przy ul. Głównej 31, na którym to zebraniu poszczególni delegaci fabryczni złożą relację z obecnego stanu w fabrykach, poczem powzięte zostaną uchwały odnośnie dalszej akcji.

Zebranie odbyć ma się pod przewodnictwem p. Waszkiewicza, który wygłosi obszerny referat o obecnej sytuacji w przemyśle włókienniczym.

Dalej dowiadujemy się, że niezależnie od powyższego zebrania Zw. Zaw. Praca zamierzają zwołać w końcu listopada wielki wiec wszystkich włóknarzy w sali rady miejskiej, a to celem skonsolidowania rozproszkowania rozproszonych obecnie sił włóknarzy.

Humor

POSTRACH DOMU

Pani do służącej;

— Czy Staś przyszedł już ze szkoły?

— Tak, proszę pani.

— Widziałas go?

— Nie, ale pies schował się pod łóżko.

DOBRA RADA

Miłośnik rybołówstwa idzie ulicą niosąc sówitą zdobych.

— Gdzież to pan nałapał? — pyta go drugi zazdrośnie.

— Niedaleko stąd. Proszę iść tędy aż do tablicy: „Droga prywatna. Wstęp wzbroniony”. Ta droga właśnie dostaniesz się pan do miejsca, gdzie sterczy nad rzeką ogromny słup z napisem: „Ryb łapać nie wolno, pod ciężką karą”. Proszę tam iść a skutek będzie niezawodny.

GROB ZA MAŁY

Na cmentarzu żydowskim widnieje napis grobowy:

— Tu spoczywa Moryc Korniszoner.

Dzielny kupiec — Zaczny człowiek.

Zydek czyta napis i powiada do siebie

— Taki mały grób, a spoczywa w nim o dziwo, aż trzech ludzi.

PRZYJACIÓKI

— Skąd pani ma tę piękną nową suknię?

— To nie nowa; dostałam ją na urodziny, kiedy skończyłam 23 lata,

— No widzi pani: i znów jest modna,

Zamach samobójczy

(a) W ubikacji domu przy ulicy Podgórczej 43 popełnił zamach samobójczy lokator tegoż domu 29-letni Józef Sęk który w celach samobójczych zażył większą dawkę sublimatu.

Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Powodów samobójstwa naraźnie nie ustalono.

Nabożeństwo żałobne za zmarłych policjantów

(a) Wczoraj o godz. 10-rano w katedrze św. Stanisława Kostki odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych policjantów Woj. Łódzkiego odprawione przez J. E. Ks. biskupa dr. Tymienieckiego.

W nabożeństwie wzięli udział:

Wojewoda Jaszczolt, Rreyes Sadu Okręgowego w Łodzi, Maciejowski, pp. dr. Tarwiński, Starosta Grodzki Łódzki Podobiński, Komendant PP. m. Łodzi inż. Elsesser Niedzielski, prokurator dr. Markowski, oficerowie policji, przedstawiciele władz oraz organizacyi społecznych.

Zatrucie skażonym spirytusem

(a) We wsi Błotniki powiatu kaliskiego w czasie chrzcina jakie odbywały się w zagrodzie miejscowego gospodarza Stanisława Nowackiego, uległo zatruciu 5 osób.

Wezwany lekarz stwierdził zatrucie spirytusem skażonym, z jakiego sporządzone były wódki, które spożywano na uczcie.

Chorych w stanie osłabionym pozostawiono na miejscu. Równocześnie wszczęto dochodzenie celem wykrycia miejsca fabrykacji wódek ze spirytusu skażonego.

ODWAŻNY

— Podobno dostałeś wczoraj po twarzy
— Posyłam temu lajdakowi sekundantów
— Więc pojedynkę? Nie boisz się?
— Nic a nic. Na sekundantów zaprosiłem moich wierzcycieli. Jestem pewien, że nie pozwolą mi uczynić krzywdy.

Sprawa zasiłków

dla bezrobotnych sezonowych ostatecznie uregulowana

(a) Jak nas informuje Zw. Zaw. Praca kwestja zasiłków dla robotników sezonowych w okresie zimowym została ostatecznie uregulowana.

Po ostatecznej interwencji w Ministerstwie Opieki Społecznej, delegacja otrzymała zapewnienie, że z dniem 1 grudnia br. wydane zostanie rozporządzenie przyznające robotnikom sezonowym prawo do zasiłku, nawet w wypadku gdy przepracowali 26 niepełnych tygodni (po 3 dni).

Przepis ten nie obejmuje robotników przemysłu włókienniczego i innych gałęzi, którzy prawa do zasiłku uzyskują po przepracowaniu pełnych 26 tygodni, względnie równomiernej ilości dni w większej liczbie tygodni. Ponieważ rozporządzenie obejmować ma o-

kres od 1 grudnia rb. zachodziła wątpliwość co do robotników zwolnionych przed tym terminem.

W sprawie tej delegacja interwenjowała u władz wojewódzkich i w Magistracie celem przedłużenia okresu pracy. Ostatecznie sprawa została uregulowana w ten sposób, że za ledwie 1/5 ogólnej liczby robotników zwolniona zostaje przed 1 grudnia.

Robotnicy ci zarejestrowani zostaną w biurach zasiłkowych, a następnie z chwilą wprowadzenia w życie rozporz. przyznane zostaną im zasiłki.

Pozostali robotnicy, zwolnieni po 1 grudnia z racji obowiązywania w tym okresie wspomnianego rozporządzenia, rejestrować będą się i otrzymywać zasiłki normalnie

Regulowanie cen węgla przez starostwa

a) W związku z rozszerzeniem kompetencji władz administracyjnych w kwestji regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby dowiadujemy się że poszczególne Starostwa otrzymały instrukcję w sprawie regulowania cen węgla.

W wypadku braku węgla co jest objawem często powtarzającym się w czasie zimy władze administracyjne i instancji (Starostwa) regulują ceny węgla w granicach rzeczywistych

kosztów produkcji przewozu i ewentualnego zysku winni zaś pobierania cen wyższych ulegają w drodze administracyjnej karze grzywny lub aresztu lub obu karom łącznie.

Niezależnie od tego spekulanci węglem w wypadkach poważniejszych mogą być po ciągnięci do odpowiedzialności karnej sądowej za stwarzanie podłoża do fermentów

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rozruchy antyżydowskie

w Poznaniu

POZNAŃ, 10.11.

Wczoraj późnym wieczorem doszło w pobliżu ulicy Wrocławskiej do demonstracji antyżydowskich, urządzonych przez młodzież. Zajścia przybrały poważniejsze rozmiary, gdyż

w czasie awantur doszło do strzelaniny. Dwie osoby zostały zranione, 7 osób aresztowano. Poranne pisma poznańskie „Kurjer Poznański” i „ABC” uległy konfiskacie za podanie opisu zajść.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Mademoiselle
 TEATR KAMERALNY — Umiłowany Leopold
 TEATR POPULARNY — Targ na dziewczęta
 JAR — Yo Yo
 MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Człowiek mała
 CAPITOL: -- Dr. Jekyll
 PAN — Purpurowa gondola
 CORSO: Wyspa tajemnic
 CZARY — Przygody Tomka Sawyer
 GRAND-KINO — Kurjer syberyjski
 LUNA — Skończona pieśń
 LUDOWY — Niedobre małżeństwo
 BAJKA — Spóźniony Romans
 OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Bracia Karmazow — dla młodzieży: Dziecię cyrku
 PALACE — Kobieta kameleon
 MIMOZA — Rok 1914
 RAKIETA: — Miłość Zorzety
 PRZEDWIOSNIE — Żółta maska
 STYLOWY — Na śliskiej drodze
 SPLENDID — Kinomanjak
 ADRIA — Pułkownik i jego sługa
 METRO —
 Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczesną redakcją o zmianie programu.

— 98 —

Giełda warszawska

WARSZAWA, 10 listopada 1932 r.
 Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,50
	Belgia	123,90
	Holandja	358,80
	London	29,30
	Nowy Jork	8,913
	Paryż	34,99
	Praga	26,41
	Szwajcaria	171,90
	Włochy	45,70
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe tendencja słabsza dla dew. europ. Dolar w obrotach pozagieldowych — 8,93,75 — Rubel złoty 4,59,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,44. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,75 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	55,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	104,00
4 proc. poz. inwestycyjna	97,00
5 proc. poz. konwersyjna	40,55
6 proc. poz. dolarowa	56,40
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	57,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	53,00
10 proc. m. Radomia	56,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	52,00
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	38,00

Akcje:

Bank Polski	86,25
Lilipop	13,25
Starachowice	7,80

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych mocniejsza
 Obroty akcjami b. małe

Przez radjo

Łódź, 11 listopada 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Muzyka z płyt
12,55	Urz. Kom. PIM.
13,00	Tr. z Pł. Unji Lubelskiej w W-wie
15,40	Komunikat gospodarczy
15,50	Chwilka lotnicza i przeciww.
16,00	Odczyt
16,15	Angielski (Linguaphone)
16,30	Pieśni w wyk. Kiepur
16,40	Przemówienie pt. „11 listopada”
17,00	Koncert
18,00	Koncert popularny
18,55	Rozmaitości
19,30	Feljeton
19,45	Pras. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Omówienie koncertu symfon.
20,15	Koncert symfoniczny
22,40	Wiadomości sportowe
22,45	Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonyuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące, oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
 BRATERSKA 1/2.

Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Dr. Feliks SKUSZKIEWICZ

ANDRZEJA II.
 Telefon 137-43
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć 9.30—11 rano
 — 7.30 po poł.

WŁADYSŁAW Jazwiński
 zagubił kwit kaucyjny Elek-trowni Łódzkiej

Ogłoszenie

Podaję do wiadomości Sz. Kolegów-Uczniów, iż, jako abiturjent R. Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi udzielam lekcji (specjalność język niemiecki) oddzielnie i grupkami po cenach b. niskich. Reflektanci ze wszelkich przedm. zechcą łask. zgłaszać się w godz. popoł. w sklepie spoż. Łódź, Napiórkowskiego 35

KUPIĘ 2 drzwi jednoskrzydłowych z futryną Wiadomość w adm. „Prądu” Al. Kościuszki 41.

FLORJAN Sikorski kawaler zamieszkały w Łodzi 11 listopada 48. inkasent-akwizytor, z Józefą Tomaszewską, panną, modystką, zamieszkałą w Gnieźnie ul. Mieczysława 38 — mają zamiar wstąpić w związku małżeńskie.

KONCESSIONOWANY

DOM HANDLOWY KOMISOWY „OKAZJA”

PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz różne towary.

Sprzedajemy

najmodniejsze palta i jesionki damskie i męskie, garnitury i ubrania uczniowskie. Wielki wybór modnych pończoch wełnianych i jedwabnych. Duży wybór obuwia damskiego i męskiego. Różne jadvable i wełny. — Dział miarowy posiada obstatunki na ubrania, palta i futra.

Aparat projekcyjny z przezroczami, odkurzacze: Protos i Progress, skrzypce, cytra, srebro, rzeźby artystyczne, książki lekarskie, słownik angielsko-francuski, sterylizator, futerał skórzany do skrzypiec biurko dębowe, 2 smokingi, palto karakulowe Motocykl.



Sienkiewicza 40. — Telefon 141-22

Dziś i dni następnym

Wielkie arcydzieło filmowe pt

„Miłość Zorzety”

W rolach główn. Daniele Parola i Pierre Baczew
 Taniec podniety odtąńczony przez najlepszy roajski zespół baletowy; „Dage” ma — Balet”, z Folees Bergere w Paryżu.

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

!!! NA RATY I ZA COTÓWKĘ!!!

Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej. **UWAGA!** Wykonuje również obsta- lunki z własnych i po- wierzonych materiałów. **Feny konkurencyjne!** **Wólczańska 43** 1 p. **Pogodne warunki!**



Pozostało tylko **5.740** PAR **SNIEGOWCÓW**

(krajowych i zagran)

męskich damskich i dziecięcych **wyprzedaje się przed sezonem** w detalu za **BEZCEN** wysortowane (nie bra...)

Lakierowane, gabrydnowe, mora, wysokie buty po jednolitej cenie **6.90 zł.**

Pantofle gimnastyczne od zł. 1,50
filcowe damskie z pomponami 2,—
Kamillowe „gat. extra” 5,50
„ II 4,25

M. FANTULIS Ogrodowa 2.
tel. 16196, róg Nowomiejskiej
Filja **Główna 52** tel. 216 35, róg Kilińskich

Szkółki drzew owocowych

Arzo hodowla dziczek **M. KOZŁAKOWSKI** i **WL. ŻAGLEWSKI** — PŁOCK
SPRZEDAŻ:

ERZY KOŁCZKOWSKI ŁÓDŹ, **UL. PIOTRKOWSKA 241.**
Zakład ogrodniczy **Ceny niskie**

ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

M. KLEBER

20 POŁUDNIOWA 20
II brama II piętro

Ważne dla pp. Oficerów i Podoficerów Rezerwy!

Pracownik **J. GRINER** egzystuje 11-go Listopada (Konstantynowska) 68, parter
wojskowy od r. 1902.
wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najakuratniej po cenach
każ nader przystępnych.

URZĘDNICY!
ROBOTNICZY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr 2
Telefon Nr. 14308
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapic

Reaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski.

Odbito w tloczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuski 7

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ROKIGIŃSKA 54 Dojazd tramwajami 10 i 16

POLECA:

RO SPECJALNIE Z IZOLOWANYCH CENACH

Koszule męskie popelinowe od zł. 8,25 do 11,75
w najwyższym gatunku i najmodn. wzorach

Pyjamy męskie ciepłe zł. 12,75
flanelowe, modne wzory

Koszule nocne męskie od 5,95 do 12,50
w wielkim wyborze najnowsze fasony

Specjalna wyprzedaż chustek kolorowo tkanych w najnowszych wzorach z drobnymi defektami

Bogato zaopatrzonej dział Towarów Widzewskich

Wyłączna sprzedaż towarów

Sekunda, brak i Resztek.

Polecamy wyroby marki

OK

o nieznannej dotąd najwyższej jakości.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu Otton Krause, Łódź, Rabjanicka 47, telef. 14845

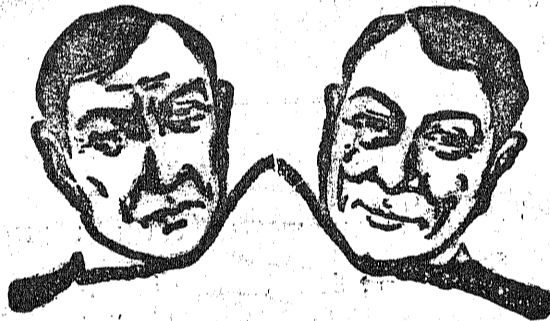
KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59. Tel. 73-94.

przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JE SIENNO-ZIMOWY

Robota wykwalifikowana Ceny przystępne



Wpierw

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam

zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą też, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948